Nr 511. **Kraków, Piątek 13 Listopada 1914.** **Rok XXXIII.**

NOWA REFORMA
WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozm ów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne“ po 2kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczone będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kraków w szacie wojennej.

Kraków, 13 listopada.

Zamknięcie sklepów i kawiarń.

Zamieściliśmy wczoraj rozporządzenie tutejszej komendy twierdzy w sprawie zamykania sklepów spożywczych, kawiarń i cukierni, oraz restauracyj, trafik, handli z naftą, szynków i t. p. Rozporządzenie to wydano w tym celu, by tem łatwiej skontrolować ubogą ludność, niezaopatrzoną w żywność i by tem łatwiej usunąć z miasta wszystkie żywioły niepewne, nie mające ani zatrudnienia, ani mieszkania, ani prowiantów. Do tego rozporządzenia wszyscy właściciele sklepów i kawiarń zastosowali się natychmiast, to też miasto już wczoraj wyglądało jak w dniu wielkiego święta.

O godzinie piątej po południu otwarto cukiernie, mleczarnie i kawiarnie. Przed lokalami kawiarń stały grupki codziennych ich gości, którzy nie mogli się obejść bez „białej z pianką“ i bez pism. To też w kilkanaście minut wszystkie kawiarnie szczelnie się zapełniły publicznością. Przeważały szare uniformy oficerskie. W mleczarniach rozkupiono w lot wszystkie zapasy mleka. Po cukierniach był także ożywiony ruch. Goście zakupywali w większych ilościach po cukierniach ciastka, gdyż sklepy z pieczywem były zamknięte.

O godzinie siódmej wieczorem otwarto na dwie godziny restauracye. Zapełniły się szczelnie publicznością. Lokal firmy Hawełki był, jak zwykle, przepełniony. Spieszono się z „bombami“ wobec tego, że restauracye otwarte były tylko do godziny dziewiątej.

Wieczorem ruch zupełnie ustał zaraz po godzinie dziewiątej wobec tego, że wszystkie lokale były zamknięte.

Dzisiaj Kraków również wygląda „świątecznie“. Widać to zwłaszcza na Rynku i głównych ulicach. Restauracye, sklepy wszystkie pozamykane, ruch bardzo ograniczony. Tylko wózki chłopskie na Rynku i kramy przekupniów, sprzedających jabłka, masło, mleko i t. p. wskazują, że to dzień powszedni, nie widać wreszcie na A-B niedzielnej, wyelegantowanej publiczności.

Wydalanie niepewnych żywiołów z miasta.

Największy kłopot mają komisye z t. zw. „łazikami“, których jest w Krakowie i Podgórzu cały legion. Uciekają oni przed władzami i kryją się gdzieś w gminach podmiejskich. Przed paru dniami władze policyjne wysłały pociągiem ewakuacyjnym z nowego dworca towarowego około 500 ludzi, przymusowo wydalonych. W Zabierzowie i Krzeszowicach uciekło ze stojącego pociągu kilkudziesięciu rzezimieszków i wróciło pieszo do Krakowa. Obecnie władze zabrały się z całą energią, by te niepewne żywioły z obrębu twierdzy wydalić. Na Kazimierzu oraz Podgórzu, wreszcie we wszystkich gminach podmiejskich odbywają się liczne obławy policyjno-wojskowe. Żołnierze odprowadzają co chwilę gromadki tych ludzi do pociągów ewakuacyjnych w Podgórzu-Bonarce, skąd w asystencyi wojskowej odjeżdżają na zachód. Patrole rewidują wszystkie domy noclegowe, piwnice, szopy i tym podobne kryjówki.

Niezależnie od tego komisye dalej badają w dzielnicach, gdzie mieszka uboższa ludność, zapasy i wydalają bezwzględnie niezaopatrzonych.

Po mieście widać zwiększoną straż bezpieczeństwa. Liczbę żandarmów powiększono. Oprócz nich służbę pełni normalnie policya.

Ilu ludzi opuściło twierdzę.

W ostatnich dniach wskutek znanych rozporządzeń twierdzy wyjechało z Krakowa z tutejszego dworca osobowego około 50.000 ludzi. Natłok na dworcu był ogromny, personal urzędniczy pracował z natężeniem sił. Nad porządkiem czuwali st. radca Potuczek, inspektor Stefan, oraz zastępca naczelnika Żychoń, ze strony policyi komisarz Warzewski przy pomocy oficyałów Holochera, Kantora i Pawlusiewicza. Masowy wyjazd odbył się w upełnym porządku bez żadnego wypadku, co z uznaniem podnieść należy. Praca w takich warunkach jest istotnie ciężką i odpowiedzialną, to też personal kolejowy i policyjny zasługuje na pełne uznanie.

Z nowego dworca towarowego na Krowodrzy wyjechało pociągami ewakuacyjnymi około 10 tysięcy ludzi. Razem tedy według zapisków kolejowych opuściło dotąd miasto około 60 tysięcy ludzi.

Dzisiaj i jutro w dalszym ciągu ewakuowani wyjeżdżają z Podgórza-Bonarki. Część wydalonych odprowadzają żołnierze pieszo za Podgórze za obręb twierdzy w kierunku ku Skawinie i tam pozostawiają ich swemu losowi. Drogi wszystkie, prowadzące do twierdzy, są obstawione patrolami wojskowemi, wobec czego powrót tych ludzi do Krakowa jest niemożliwy.

Wygląd miasta.

Słońce, które po kilkodniowej niepogodzie uśmiechnęło się dzisiaj rano do Krakowian, rzuciło promienie na miasto zupełnie zmienione w swym wyglądzie. Na wszystkich ulicach wojskowi stanowczo przeważają liczebnie przechodniów cywilnych; pieszo i jezdnie przeciągają co chwila oddziały żołnierzy, wśród których zrzadka i jakby nieśmiało przemyka się osoba cywilna; jeszcze panie w swej godności gospodyń domu i w poczuciu ważności swej roli gospodarczej okazują więcej tupetu, mężczyźni sami jakoś się niwelują.

Pomimo zamknięcia sklepów i magazynów ruch był dzisiaj przed południem dosyć znaczny. Niektóre sklepy żywnościowe były otwarte przez czas pewien, lecz w nich co kupić można było tylko z największą trudnością; trudno o kostkę cukru, o bułeczkę, chleba, Gdzie tylko bowiem otwarto sklep, tam wszystko w tej chwili wykupywali żołnierze.

Na targu, pomimo zamknięcia prawie dowozu z Królestwa i wsi okolicznych, ruch był względnie znaczny. Wszystkich jednak artykułów było mało; brakło jaj, masła, mleka. Za to co było, żądali niektórzy przekupnie cen szalonych; n. p. za litr mleka wyraźnie jednej korony, podczas gdy na Rynku można było dostać jednak po 40 hal. litr. Na placu Jabłonowskich i Szczepańskim ziemniaków i jarzyn było stosunkowo dosyć i ceny za nie nie wygórowane. Do południa też na tych placach i Rynku, oraz ulicach, prowadzących do nich, ruch kobiet był ożywiony.

Inny widok na ulicach Kazimierza i Stradomia. Tam już cywilnych prawie nic widać. Tylko żołnierze, samochody, wozy transportowe — bez końca. Wzdłuż ulic postępują oddziały piechoty z najeżonemi bagnetami, które zajmują ulicę na całą szerokość i zatrzymują każdego przechodnia, gorzej ubranego i wogóle wyglądającego na „ewakuanda“. Jeszcze pogoń za tymi, z których miasto trzeba opróżnić.

Słoneczna pogoda poranku nie trwała długo. Już około 10 niebo zaczęło się zachmurzać, później zaczął z tych chmur rosić lekki deszcz. Zrobiło się wreszcie brzydko po dawnemu i błoto na bocznych ulicach, na chwilę ozłocone słońcem, zaczerniało znowu ponuro i smętnie.

Prywatne kwatery dla żołnierzy.

Ze strony Magistratu informują nas, że z powodu znacznego napływu wojsk do Krakowa okazuje się **potrzeba zajmowania domów i mieszkań prywatnych na kwatery dla żołnierzy.** Zwraca się przytem uwagę, że **obowiązek dostarczenia kwater ciąży w myśl ustawy o kwaterunkach na właścicielu** i że każdy, nawet zajmujący sam jedną stancyę może być zmuszony do przyjęcie żołnierzy na kwaterę.

O otwarcie sklepów bławatnych.

Otrzymujemy z Magistratu następujący komunikat: Wczorajsze obwieszczenie c. i k. Komendy twierdzy **nie dotyczy zamykania sklepów bławatnych, z ubraniami, konfekcyi damskich itp.**

Wobec tego Magistrat z polecenia c. i k. Komendy twierdzy **wzywa właścicieli dotyczących sklepów, by zakłady swe trzymali otwarte, a to pod rygorem skutków z ustawy przemysłowej.**

Dzisiaj rozlepiono na rogach ulic następujące obwieszczenie:

Stwierdzono, że wielka ilość poddanych rosyjskich narodowości polskiej przebywa w obrębie twierdzy, nie mając na to pozwolenia Dyrekcyi Policyi.

Gdy dotychczasowe ostrzeżenia nie odniosły należytego skutku, wzywa się wskutek zarządzenia c. i k. Komendy twierdzy wszystkich poddanych rosyjskich, przebywających jeszcze w twierdzy bez zezwolenia, do bezzwłocznego opuszczenia Krakowa i rejonu fortecznego z tem zagrożeniem, że po dniu 14 listopada będą oni natychmiast aresztowani, a w razie, gdyby nie udowodniono im innego czynu karygodnego, pieszo za obręb twierdzy wydaleni.

C. k. Dyrekcya Policyi.

Zwycięstwa naszych wojsk w Serbii.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 13 listopada.

Z południowego terenu wojny donoszą:

Wśród ustawicznych walk z nieprzyjacielskiemi tylnemi strażami ścigano wczoraj wroga w dalszym ciągu na całym froncie i dotarto do linii wzgórz na wschód od Osecziny Nakuczani i Nowoseło nad Sawą. — **Nieprzyjaciel znajduje się w pełnym odwrocie ku miejscowościom Koceljawa i Valjewo,** gdzie wszystkie **drogi zawalone są tysiącami wozów treńu.**

Oprócz zdobyczy, o których doniesiono wczoraj, **wzięliśmy Serbom ponownie 4 armaty, 14 wozów z amunicyą, cały park amunicyjny** i inny materyał wojenny. **Zabraliśmy także licznych jeńców.**

Zajęcie Krupania.

Wiedeń, 13 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Nasze wojska, **zwycięsko postępujące naprzód w Serbii, znalazły również Krupań zupełnie opróżniony.** Ludności już nie było. — Wiele sklepów i domów zastaliśmy wyłamane i splądrowane przez Serbów. — Wszystkie te budynki zamknęliśmy i umieściliśmy na nich napisy, stwierdzające stan, w jakim je znaleziono.

Tam, gdzie wzięliśmy materyał sanitarny lub inne potrzeby wojenne, złożyliśmy osobne poświadczenie.

Jak się zdaje, Serbowie mają stałą metodę, żeby podczas odwrotu zupełnie ewakuować i pustoszyć własne miejscowości. Ta metoda ma dla nas wiele korzyści. Przedewszystkiem nasze wojska nie potrzebują się obawiać, że mieszkańcy zajętych miejscowości będą do nich strzelali z zasadzki. Powtóre ludność, która ucieka, powiększa liczbę spożywców zapasów reszty kraju, zapasów i tak już skąpo odmierzanych, i rozszerza prawdę o sytuacyi wojennej.

Jak się zdaje, Serbowie, którzy w tak wandalski sposób postępują ze swoją własnością, sami mają już mało nadziei utrzymać ją w swem ręku.

Bitwa pod Kaliszem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 13 listopada.

Urzędowo. Na wschodzie **kawalerya nasza odrzuciła przeważające siły rosyjskiej kawaleryi, które ponownie wdarły się w okolice na wschód od Kalisza.**

Berlin, 13 listopada.

Urzędowo. Oprócz zwycięskich walk kawaleryi, które onegdaj stoczono **pod Koninem** z rosyjskim korpusem kawaleryi, **nie odbyły się onegdaj na północno-wschodniej arenie wojny żadne większe walki.** Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które chciały badać nasze pozycye, zostały odrzucone. Przy przeprowadzaniu obecnych operacyi pokazuje się znana sprawność i bitność naszych wojsk.

Walki na granicy bułgarsko-greckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Sofia, 13 listopada.

Stojące na granicy **wojska greckie już od kilku dni rozwijały niepokojącą działalność.** Wczoraj **napadły one niespodziewanie bułgarską straż graniczną na pięciu punktach** w okręgu Newrokop. **Ogień karabinowy trwał aż do wieczora.** Bułgarzy poprzestali na odpowiadaniu ogniem. Jakie są straty, niewiadomo.

Zwycięstwa Niemców we Francyi i Belgii.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 13 listopada.

Urzędowo. **Nieprzyjaciel, który przez Nieuport wtargnął aż na przedmieście Lombartsyde, został przez nasze wojska odrzucony poza Yzerę. Wschodni brzeg Yzery aż do morza jest opróżniony przez nieprzyjaciela.**

Atak na południe od Dixmuiden przez kanał Yzery czyni postępy. W okolicy na wschód od Ypern wdarły się nasze wojska dalej naprzód. Wogóle wzięliśmy więcej niż 700 Francuzów do niewoli. **Zdobyliśmy cztery armaty i cztery karabiny maszynowe.**

Nieprzyjacielskie ataki na zachód od Lasu Argońskiego zostały w samym lesie odparte.

Klęski Rosyan na Kaukazie.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Konstantynopol, 13 listopada.

Komunikat głównej kwatery powiada:

Atak naszej armii, rozpoczęty wczoraj rano na Kaukazie, **wiedzie do zupełnego powodzenia.** Rosyanie mogą się na swojej drugiej linii trzymać zaledwie półtora dnia.

Wiadomości, które nadeszły, brzmią dosłownie tak: **Z pomocą Bożą został nieprzyjaciel zmuszony opuścić swoje pozycye. Cofa się na całym froncie i jest ścigany ze wszystkich stron.**

Angielska mowa tronowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 listopada.

Parlament został otwarty mową tronową, której król angielski oświadczył: Energia sympatya moich poddanych we wszystkich częściach mego państwa łączą się **w gorącem pragnieniu zapewnienia Anglii zwycięskiego zakończenia wojny.** Dalej podnosi **usiłowania Anglii i jej sprzymierzeńców, które mają na celu zachowanie wobec Turcyi życzliwej neutralności.**

Politycy angielscy o wojnie.

Londyn, 13 listopada.

Izba niższa. Po formalnem otwarciu parlamentu przez króla postawiono w obu izbach wnioski co do adresu w odpowiedzi na mowę tronową. B o n a r L a w podkreślił, że **polityka partyjna ustała zupełnie.** Jego zdaniem, **dla Niemców znikła już jedyna nadzieja zwycięstwa.** Położenie sprzymierzonych jest teraz lepsze, niż po wybuchu wojny.

A s q u i t h wskazał na solidarność wszystkich stronnictw i na bezprzykładne objawy sympatyi we wszystkich częściach państwa we wszystkich sferach, u poddanych wszystkich religij. Wojska sprzymierzonych udaremniły zupełnie pierwszy cel cesarza niemieckiego. Państwo brytańskie wystawiono na ciężką próbę. Doświadczenia ostatnich trzech miesięcy dają podstawę do nadziei, że **im dłużej ta próba potrwa, tem pewniej Anglia wyjdzie zwycięzcą z tej wojny za słuszną sprawę.** Asquith zapowiedział, że 16 bm. minister skarbu wyłuszczy Izbie projekty finansowe oraz **kwestyę pożyczki wojennej.** Prezydent ministrów proponuje, by 17 bm. Izba odbyła wielką debatę nad kredytami wojennymi i dała wotum uzupełniające co do wzmocnienia wojska. Dotychczasowe zezwolenie opiewa tylko na 1,186.000 żołnierzy regularnej armii, a armia liczy już 1,086.000. Na tem dyskusyę odroczono.

Anglia wrogiem islamu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 13 listopada.

W odpowiedzi na manifest angielski, przekręcający fakty i bałamucący świat muzułmański, ogłasza Agencya otomańska komunikat, w którym stara się wykazać, że Anglia jest największym wrogiem islamu. Komunikat przypomina konfiskatę dwóch tureckich krążowników pancernych, wskazuje na fakt, że Anglia, obsadzając Egipt, złamała uroczyste przyrzeczenie, dane na kongresie berlińskim co do całości Turcyi, wspomina o zabiegach Anglii czynionych podczas wojny bałkańskiej w celu doprowadzenia Turcyi do upadku, o intrygach Anglii nad zatoką perską, celem uszczuplenia tamże wpływu tureckiego, omawia angielską politykę co do Maroka i Persyi i kończy: Dziękujemy Bogu, że dał nam sposobność zwycięskiej obrony interesów islamu przeciw jego nieprzejednanym nieprzyjaciołom Anglii, Francyi i Rosyi.

Irade sułtana.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 13 listopada.

Cesarskie irade powiada:

Gdy flota turecka manewrowała na morzu Czarnem, flota rosyjska przeszkodziła jej w manewrowaniu i dopuszczając się ataku nieprzyjacielskiego, ruszyła na nasze cieśniny. Flota turecka przyjęła bitwę. Porta zaproponowała międzynarodowe śledztwo, aby wyjaśnić przyczyny zajścia i w ten sposób utrzymać swoje stanowisko neutralne. Rząd rosyjski jednak nie dał żadnej odpowiedzi, odwołał ambasadora rosyjskiego i rozpoczął kroki nieprzyjacielskie, nakazując armii rosyjskiej przekroczyć granicę koło Erzerum. Tymczasem rządy francuski i angielski odwołały swoich ambasadorów i rozpoczęły również kroki nieprzyjacielskie.

Ponieważ te wszystkie mocarstwa oświadczyły, że prowadzą wojnę z Turcyą, zarządził sułtan ze swej strony, żeby im wojnę wydano.

Zaopatrzenie ludności w węgiel.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 listopada.

„Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie całego ministerstwa w sprawie zaopatrzenia ludności w węgiel.

Pożyczka wojenna w Austro-Węgrzech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Praga, 13 listopada.

Dzienniki ogłaszają **warunki nowej pożyczki wojennej** i wzywają ludność gorąco do subskrybowania tej pożyczki.

Wiedeń, 13 listopada.

Celem umożliwienia wszystkim udziału w subskrypcyi nowej pożyczki wojennej zarzą-

działa pocztowa Kasa oszczędności, aby właściciele książeczek wkładkowych ze swoich wkładek nabywać mogli obligacye tej pożyczki w jednej czwartej, w połowie, albo w trzech czwartych najmniejszego a p p o i n t s (odcinku), a więc w kwotach nominalnie po 25, 50 i 75 koron. Począwszy od dnia subskrypcyi nabywcy tych odcinków mają pobierać procent, przypadający na dotyczącą kwotę. Pocztowa Kasa oszczędności wystawia w tym celu osobne książeczki rentowe i załatwia ich przechowywanie, oraz wszelkie dotyczące ich formalności bezpłatnie. Zarządzenie to powitane zostanie w kołach właścicieli mniejszych oszczędności z zadowoleniem, ponieważ z jednej strony umożliwia im patryotyczne świadczenie na rzecz państwa, a z drugiej daje im znaczne korzyści.

Cholera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 listopada.

Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi: 12 listopada stwierdzono po 4 wypadki cholery w Krakowie i Radlnej (pow. tarnowski).

Grecya a Turcya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 13 listopada.

Poselstwo greckie dementuje doniesienie ze źródeł angielskich, jakoby poseł grecki razem z personalem poselstwa w najbliższym czasie miał z Konstantynopola wyjechać.

Portugalia a Belgia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bruksela, 13 listopada.

Tutejszy poseł portugalski opuścił Brukselę i udał się do Hawre'u.

Stan wyjątkowy w Holandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 13 listopada.

Stan wyjątkowy rozszerzony został na miejscowości w prowincyach Friesland i Groningen.

Po upadku Czingtau.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 listopada.

Za pośrednictwem ambasady japońskiej w Pekinie nadeszło tu następujące sprawozdanie gubernatora Czingtau do cesarza Wilhelma:

Czingtau, 9 listopada.

Po wyczerpaniu wszelkich środków obrony, twierdza padła, gdy nieprzyjaciel przystąpił do ataku i zrządził wyłom w środku fortyfikacyj. Straszny ogień z największych dział, w związku z silnem ostrzeliwaniem od strony morza, silnie zachwiały twierdzą i miastem. Siła naszego ognia artyleryjskiego została w końcu zupełnie złamana. Naszych strat nie można stwierdzić dokładnie, ale mimo natarczywego ognia, są one, jakby dzięki cudowi, o wiele mniejsze, niżby się można było spodziewać.

Meyer Waldeck.

Zamieszki w Meksyku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 13 listopada.

Z Meksyku donoszą: Carranza zgodził się na warunki Stanów Zjednoczonych, dotyczące wycofania wojsk Stanów z Veracruz.

Pożar na okręcie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 listopada.

Biuro Reutera donosi z Norfolk w Wirginii, że na pokładzie angielskiego parowca „Rembrandt" spaliło się 800 koni, wiezionych dla armii francuskiej. Gdy pożar wybuchł, parowiec znajdował się w oddaleniu 200 mil od portu, dokąd zdołał szczęśliwie zawinąć.

Telegramy.

Berlin, 13 listopada.

Żona sekretarza stanu D e l b r ü c k a umarła we środę.

Honorowi członkowie Akademii Umiejętności w Wiedniu.

Wiedeń. Cesarz zatwierdził wybór arcyksięcia Leopolda Salwatora i ks. Franciszka Lichtensteina na krajowych członków honorowych Akademii umiejętności w Wiedniu.

Odznaczenie hr. Mielżyńskiego.

Berlin. Jak „Berliner Tageblatt" donosi, były poseł hrabia Mielżyński, który, jak wiadomo, zastrzelił był swoją żonę i uwolniony został od oskarżenia, walczy teraz na wschodnim terenie wojny i otrzymał żelazny krzyż pierwszej klasy.

Spustoszenia w Prusach Wschodnich.

Królewiec. Według stwierdzenia urzędowego, w prowincyi królewieckiej zburzyli Rosyanie 2142 domy, zupełnie albo częściowo. Największe szkody są w okręgu Gerdawy, gdzie zniszczono 675 domów. Bardzo ucierpiały również okręgi Iława, Frydland, Pruski Iłów, Rastenburg i Lubawa.

„Święta wojna" islamu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Konstantynopol, 13 listopada.

Przywiązują tu **wielkie znaczenie do fetwy ulemów** z Nedżefu, gdyż na skutek jej **wszyscy szyici, a więc wszyscy Persowie i inni muzułmanie azyatyccy muszą wziąć udział w wojnie.**

Wojny na morzach.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

Zatopienie angielskiej kanonierki.

Nowy sukces niemieckich łodzi podwodnych.

Londyn, 13 listopada.

Admiralicya angielska donosi: **Angielska kanonierka torpedowa „Niger" została wczoraj rano zatopiona przez niemiecką łódź podwodną na wysokości portu Dover. Wszystkich oficerów i 37 ludzi załogi wyratowano.**

Berlin, 13 listopada.

Według doniesienia angielskiej admiralicyi **77 ludzi z załogi zatopionej kanonierki torpedowej „Niger" zostało uratowanych.**

Klęski Anglików w zatoce Perskiej.

Konstantynopol, 13 listopada.

Dzienniki donoszą, że w porcie Akadan **turecka łódź motorowa uszkodziła angielską kanonierkę**, na której zginęło 4 ludzi z załogi. **Inna turecka łódź motorowa**, stacyonowana przed pałacem szeika w Koweit, **stoczyła walkę z kanonierką angielską, która**, znacznie uszkodzona, **później zatonęła.**

Zatonięcie japońskiej łodzi torpedowej.

Tokio, 13 listopada.

Japońska łódź torpedowa, zajęta przed zatoką Kiauczau poszukiwaniem min, najechała na jedną z nich **i zatonęła.** Większość załogi uratowano.

Po spaleniu „Emdena".

Kapitan Müller i książę Hohenzollern w niewoli.

Londn, 13 listopada.

Biuro Reutera donosi urzędowo: Komendant krążownika „Emden", kapitan Müller, oraz porucznik marynarki książę Franciszek Józef Hohenzollern nie odnieśli ran w walce i są jeńcami marynarki angielskiej.

Straty krążownika „Emden" wynoszą 200 zabitych i 30 rannych.

Admiralicya angielska zarządziła, by pozostałym przy życiu członkom załogi „Emdena" oddano honory wojskowe. Kapitan i oficerowie zatrzymają szable.

Bombardowanie Zunguldaku.

Konstantynopol, 13 listopada.

Załoga tureckiego parowca handlowego, który wrócił z Zunguldaku, opowiada, że **podczas bombardowania Zunguldaku rosyjskie okręty dały około 100 strzałów** na ten okręt handlowy, nie trafiły go jednak. **Inny okręt turecki**, stojący w porcie na kotwicy, **również nie poniósł szkody.**

(Zunguldak jest miastem tureckiem na południowem wybrzeżu morza Czarnego. Przyp. Red.)

KRONIKA.

Kraków, 13 listopada.

Preludyum. Krakowska „straż powietrzna" rozpoczęła swoje urzędowanie. Dzisiaj od samego rana widać było unoszące się nad miastem nasze aeroplany, które krążą bezustannie, trzymając widocznie powietrzną straż nad bezpieczeństwem twierdzy i miasta.

Z akademii umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 b. m. o godz. 11 przed południem. Porządek dzienny: Czł. Stan. Wróblewski: Próba nowego pojęcia historyi prawa rzymskiego.

Ś. p. Wincenty Szatkowski. Jak się dopiero teraz dowiadujemy z dawniejszych dzienników warszawskich, które dzięki uprzejmości prywatnej otrzymaliśmy, w Częstochowie w dn. 20 października zmarł Wincenty Szatkowski, ostatnio redaktor „Gazety Częstochowskiej", poprzednio redaktor „Kuryera Kaliskiego" i warszawskiego „Dziennika dla Wszystkich". Ś. p. Szatkowski był dziennikarzem, zwłaszcza w Warszawie, znanym szeroko, także jako długoletni sekretarz Filharmonii warszawskiej, a potem Opery, i ceniony w szerokich kołach inteligencyi zarówno warszawskiej, jak kaliskiej i częstochowskiej, jako publicysta i obywatel. Pogrzeb odbył się uroczyście, pod przewodem ks. kanonika Fullmana i przy udziale licznej publiczności, w Częstochowie.

Zasiłki dla rodzin pospolitaków. Dzisiaj rozlepiono po mieście następujące obwieszczenie:

W myśl reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 11 listopada 1914, l. 615, wzywam rodziny osób, powołanych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu, a mające prawo do zasiłku wojskowego po myśli ustawy z dnia 26 grudnia 1912, Dz. pr. p. Nr. 237, aby bezzwłocznie zgłosiły swe pretensye w Wydziale wojskowym Magistratu (II p., Nr. drzwi 37), w celu przyznania im należnego zasiłku.

Powyższe zarządzenie dotyczy w szczególności rodzin osób urodzonych w latach 1878 do 1890, a powołanych obecnie do służby w pospolitem ruszeniu w drodze ostatnio odbytego przeglądu (Musterung).

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

Kraków, 12 listopada 1914.

C. k. Komisarz rządowy
Dr Julian Nowak m. p.

Drożdże. Otrzymujemy list następujący: Od paru dni słyszę, jak po sklepach krakowskich panie dopraszają się drożdży i otrzymują wszędzie odpowiedź: „zabrakło". Słyszałem nawet rozmowę taką:

— Proszę pana o drożdże.

— D l a p a n i niema.

— To zemsta za to, żem pana przekonała, iż pan ich używa zbyt dużo przy... zestawianiu rachunków?

Bądź co bądź, bodaj chwilowo, wiele gospodyń krakowskich obywać się musi bez drożdży w czasie, gdy często brakuje po piekarniach chleba. Jest na to rada. Mając choć odrobinę drożdży, można ich zapas w domu odnawiać do woli. Czynię to z dobrym skutkiem wedle następującego przepisu amerykańskiego pani Rorer:

Cztery oskrobane ziemniaki włóż na pół godziny do zimnej wody. Wlej litr wody wrzącej do rondla i przetrzej do niej szybko ziemniaki przez tarło. Mieszaj nad ogniem pięć minut, poczem usupowołanych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu, a mające prawo do zasiłku wojskowego po myśli ustawy z dnia 26 grudnia 1912, Dz. pr. p. Nr. 237, aby bezzwłocznie zgłosiły swe pretennąwszy z ognia, dodaj pół filiżanki cukru i dwie łyżki stołowe soli; przelej do garnka kamiennego lub miski i zostaw, aż nieco ochłodnie. Gdy rozciek będzie letni, dodaj filiżankę płynnych drożdży piwnych, lub ośm deka suchych, przykryj i zostaw, by kisło przez trzy lub cztery godziny, spychając wdół, gdy wyrasta ponad naczynie. W końcu przelej do butli, zakorkuj szczelnie i postaw w miejscu zimnem, lecz nie mroźnem. Drożdże gotowe trwać mogą dwa tygodnie. Zachowaj filiżankę dla odnowienia zapasu. A n g i e l k a.

Egzamin dojrzałości prywatystek odbył się w c. k. seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w dniach od 9—12 b. m. Egzamin złożyły: Czeżowska Eugenia, Kecka Antonina, Seifertówna Anna, Stasiowska Helena, Stolarska Marya, Szewczykówna Ludwika, Wallek-Walewska Anna, Zielinkiewiczówna Wanda.

Tajemniczy zgon. Dzisiejszej nocy znaleziono na Czarnej Wsi pod l. 31 obnażone zwłoki starszej nieznajomej kobiety. Śmierć nastąpiła, jak skonstatował lekarz pogotowia, kilka godzin przedtem, nim zwłoki znaleziono. Co było przyczyną śmierci tej ubogiej kobiety, tego nie stwierdzono. Władze rozpoczęły w tej sprawie śledztwo.

Pomnik Polaka w Smyrnie. Wobec częstego obecnie wymieniania w telegramach wojennych Smyrny, najważniejszego tureckiego miasta portowego w Azyi Mniejszej, warto przypomnieć, że w Smyrnie znajduje się bardzo piękna pamiątka polska. Jest nią pomnik grobowy hr. Ludwika Michała Paca, wykonany w r. 1843 w białym marmurze przez znanego polskiego rzeźbiarza, Władysława Oleszczyńskiego. Stoi on na podwórzu kościoła św. Polikarpa, znajdującego się na najpiękniejszej ulicy Smyrny, zwanej Francuską. Na wysokim cokole umieszczony jest sarkofag, zdobny wyrzeźbionymi wieńcami z liści wawrzynu. Na cokole umieszczona jest w medalionie podobizna generała, herby rodziny, a z dwóch stron napisy po polsku i po łacinie. „Ludwik Michał hr. Pac, ostatni potomek starożytnej rodziny litewskiej..... Generał dywizyi, Senator, Wojewoda, Członek Rządu, Prezes Towarzystwa Rolniczego, komandor orderu Virtuti militari i Legii Honorowej, orderu św. Stanisława, krzyżów Bawarskiego i Maltańskiego, Ur. w Strasburgu 19 maja 1780 r. ....Tu na cudzej ziemi śmierć znalazł dn. 31 sierpnia 1835r. Rodaku, westchnij za Duszę Jego."

Nowy zarząd m. Krakowa.

Akcya w sprawie aprowizacyi miasta.

Onegdaj odbyło się w Magistracie pierwsze posiedzenie Rady przybocznej c. k. Komisarza rządowego dla miasta Krakowa pod przewodnictwem prof. Dr. Juliana N o w a k a.

Mianowani członkowie Rady złożyli do rąk przewodniczącego przyrzeczenie, poczem przewodniczący w ogólnych zarysach przedstawił **akcyę zarządu miasta w kierunku aprowizacyi.**

Na posiedzeniu poruszono **konieczną potrzebę sprowadzenia do Krakowa drobnej monety**, dalej wyrażono życzenie, by Zarząd miasta zajął się jak najgorliwiej sprawą **zaopatrzenia Krakowa w jak największą ilość węgla, soli i nafty.** Poruszono również **konieczność ułatwienia sprowadzania produktów rolnych od gospodarzy z ewakuowanych gmin pod Krakowem.** W końcu przyjęto do wiadomości starania przewodniczącego o **zorganizowanie stacyi krów w parku krakowskim celem dostarczania ludności możliwie najdłużej mleka.** Akcya w tym kierunku jest już w pełnym toku i jest nadzieja, że da się rzecz szybko i pomyślnie dla mieszkańców załatwić.

Dokoła wojny.

Austro-węgierskie wojsko, nie austryackie. „Pester Lloyd" podaje list pewnego Węgra z Budapesztu, pisany do redakcyi „Vossische Ztg.", a uskarżający się na to, że niemieckie pisma, wychodzące w Niemczech, bardzo często używają wyrażenia armia „austryacka", zamiast „austro-węgierska", przez co ignorują faktyczne stosunki prawnopaństwowe i wyrządzają przykrość Węgrom. Redakcya „Vossische Ztg." odpowiedziała, że dzieje się tak jedynie z przyczyn formalno-technicznych, ponieważ wyraz „austryacko-węgierski" jest zbyt długi, każdy jednak Niemiec wie, że jeżeli się mówi: „wojsko-austryackie", to ma się na myśli zarazem i Węgrów.

Redakcya „Pester Lloydu" dodaje od siebie, że dla Węgrów jest ta skrócona nazwa tak samo przykrą, jak dla Niemców w Rzeszy niemieckiej, gdy się wojska niemieckie nazywa „pruskiemi" lub wszystkich Niemców „Prusakami".

Przywódca egipskiej partyi nacyonalnej, Mohamed Ferid, zamieścił w konstantynopolitańskiej „Jeune Tur." następujące- charakterystyczne oświadczenie: „Wiemy doskonale, że Anglia jest odwiecznym wrogiem islamu i kalifatu i że jej polityka zasadzała się na osłabieniu Turków, aby w ten sposób łatwiej módz ujarzmić mahometan. Oczekiwaliśmy do dłuższego czasu sposobności do rewolucyi. Mianowanie Husseina Kiamila paszy khedywem nie ma żadnego znaczenia. Khedywem jest i pozostanie książę Hilmi pasza. Husein jest uzurpatorem i niczem więcej, tylko angielskim urzędnikiem. Włosi mogą być spokojni. Nie mamy absolutnie zamiaru wytwarzać im w Cyrenajce trudności."

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Kazimierz Matejski, porucznik rezerw. 90 p. p. ze Lwowa, obecnie w Burzynie, poczta Tuchów, poszukuje swej **żony Stanisławy z Wereszczyńskich i jej matki Jadwigi Wereszczyńskiej z rodziną** ze Lwowa, ul. Jakóba Strzemię 6. 8353

Szymon Małochleb ze Lwowa, obecnie Stockerau, obok Wiednia, Kasernenstrasse 1, poszukuje syna **Kazimierza,** legionisty ze Lwowa, **Jana Kaiperta, Fr. Urbaniaka** lub jego żony **Apolonii** z córką Maryą. 8539

Mielnik Stanisław (Ers. Res., Pozsony-Pressborg, Militärkommando2) prosi o podanie adresu **Anny Czechówny** z Uhnowa (powiat Rawa). 8503-1

Jan Popowicz ze Sambora (Einj. Freiw. 58 Węgry) prosi rodziny i znajomych o wieści o Inf. Reg. 4 Ers. komp. — Liptószentmiklós, sobie. 8649 3

Ktoby znał miejsce pobytu **Dra Adama Kowenickiego** z Brzeżan, raczy donieść pod adresem: **Marya Kowenicka**, Praga-Zižkow, Havliczkova 11. 8555

Poszukuję pokoju z utrzymaniem, opałem i usługą. Zgłoszenia listowne pod „A." przyjmuje adm. „N. Reformy". 8490-3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski